

Kurier ^{nr 133} Puszczykowski



DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA
WYDAWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA

Foto: Włodzimierz Kowaliński

Listopadowe dni pamięci...

- O Puszczykowie - s. 2
- Pieniądz nie jest najważniejszy - s. 3
- Wybory za pasem... - s. 5
- Jaki będzie los... - s. 6

Czytaj w internecie:
www.issuu.com/puszczykowo

O PUSZCZYKOWIE



W najnowszym numerze „Kuriera Puszczykowskiego” przypominam artykuł Adama Wodniczki – profesora Uniwersytetu Poznańskiego – opublikowany w „Kurierze Poznańskim” w roku 1937. Puszczykowo i Puszczykówko funkcjonowało wówczas już czterdziesty rok jako największa miejscowość wycieczkowa Wielkopolski i jako jedna z największych w Polsce. Od początku II Rzeczypospolitej Puszczykowo i lasy je otaczające było tematem licznych konferencji naukowych odbywających się na Uniwersytecie Poznańskim oraz licznych artykułów w prasie. Sława naszej miejscowości mogła być porównana jedynie do Zakopanego i Sopotu.

W celu uchronienia Puszczykowa przed różnymi zagrożeniami, w latach trzydziestych postanowiono utworzyć Wielkopolski Park Narodowy, który zabezpieczyłby lasy i tereny cenne krajobrazowo, a z samego Puszczykowa postulowano utworzyć miejscowość uzdrowską. Aby kontrolować rozwój naszej miejscowości, najwybitniejsi obywatele Poznania i Puszczykowa powołali „Stowarzyszenie Miłośników Puszczykowa, Puszczykówka i okolicy”. Prezesem organizacji w roku 1937 był Czesław Michalski – wójt Puszczykowa, wiceprezesem Stanisław Cofita, skarbnikiem – puszczykowski przedsiębiorca Erazm Janaszek. Członkiem Stowarzyszenia był również Cyryl Ratajski – prezydent miasta Poznania.

W racjonalnym rozwoju Puszczykowa zjednoczyły się – w tym właśnie czasie – władze gminy, przedsiębiorcy i zwykli obywatele. W ten sposób utworzono nowe miejsca pracy w pensjonatach, restauracjach, sklepach ośrodkach wypoczynkowych i sportowych. Wszystkim zależało na utrzymaniu estetycznego wyglądu ulic, ścieżek i budynków, gdyż przyciągało to wycieczkowiczów. Letnisko Puszczykowo było dobrem wszystkich obywateli, dzięki nadzwyczajnym warunkom krajobrazowym i klimatycznym. Zrodzona wtedy sława Puszczykowa trwa nadal.

Dzisiaj Puszczykowo utrzymało swój wybitnie piękny charakter. Otaczają nas lasy utworzonego w 1957 roku Wielkopolskiego Parku Narodowego. W wyniku nieprzemyślanej polityki w latach dziewięćdziesiątych, wyodrębniono naszą miejscowość z Wielkopolskiego Parku Narodowego, przez co straciliśmy wyjątkowy status miejscowości leśnej. Wiele obiektów i terenów, które dzisiaj mogłyby służyć miastu, zostało sprzedanych lub udostępnionych firmom prowadzącym działalność produkcyjną, co zakłóciło spokój mieszkańców. Jednak w wyniku działalności obywatelskiej, mieszkańcy Puszczykowa w ostatnich latach zdołali obronić Zakole Warty oraz odeprzeć pomysły strefy przemysłowej przy ulicy Moniuszki. Dzięki harmonijnej współpracy obywateli, samorządu i instytucji rządowych zdołano wyremontować dworzec kolejowy w Puszczykówku. Miejmy nadzieję, że w przyszłości taka współpraca będzie kontynuowana.

Maciej Krzyżański

Musimy zachować Puszczykowo – perłę naszego krajobrazu.

Okolice Puszczykowa, Puszczykówka i Ludwikowa – to najpiękniejszy zakątek ziemi wielkopolskiej, prawdziwa perla krajobrazu Wielkopolski, teren najciekawszy pod względem przyrodniczym i najciekawszy pod względem turystycznym. Toteż od lat kilkunastu zwracam uwagę czynników decydujących, że teren ten, który jak żaden inny w Wielkopolsce nadaje się na stworzenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, który mógł trwale służyć „dla zdrowia i zdrowotności ludności”.

Mimo licznych trudności, jak np. ze strony Związku Kas Chorych, który rozbudował w Ludwikowie szkodliwe dla otoczenia Sanatorium dla gruźliczych lub Fundacji Kórnickiej, która odmówiła wcielenia lasów Trzebiatowskich nad jeziorem Góreckim do projektowanego Parku Narodowego, udało się osiągnąć na tym polu pewne konkretne rezultaty, a to dzięki decyzji Ministerstwa Rolnictwa, które uznało lasy państwowe Puszczykowa i Ludwikowa o obszarze 1189 hektarów za rezerwat przyrodniczy i stworzyło tym podstawę pod realizację Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Obok zachowania pierwotnej przyrody, dalszym najważniejszym problemem terenu jest racjonalny rozwój osiedli w Puszczykowie i Puszczykówku, które posiadają idealne warunki predysponujące je na jedno z najważniejszych uzdrowisk leśnych kraju. Poło-

żone nad błękitną wstęgą Warty na zdrowej, suchej i piaszczystej glebie, otoczonej gęstym płaszczem sosnowych lasów Parku Narodowego z nader dogodną komunikacją z Poznaniem [...], te tonące w sadach i ogrodach osady przedstawiają doskonały przykład, jak powinny wyglądać spokojne harmonijnie z przyrodą kulturalne osiedla, których tak stali mieszkańcy, jak liczni letnicy i wycieczkowcy odnajdująć mogą zdrowie i radość życia.

Ale zarówno pięknej przyrodzie, jak dalszemu rozwojowi tych uroczych osiedli, grozić mogą różne niebezpieczeństwa, jeżeli mądra i przewidująca opieka nie będzie umiała ich usunąć. Toteż z uznaniem należy podnieść inicjatywę Stowarzyszenia Miłośników Puszczykowa, Puszczykówka i okolicy, że zamierza informować społeczeństwo o potrzebie tego dla Poznania i Wielkopolski cennego terenu i współpracować nad jego harmonijnym rozwojem.

Poniżej przedstawiam kilka postulatów, realizacji których wydaje mi się szczególnie pilną.

1. Przede wszystkim należy dążyć do najrychlejszego realizacji Wielkopolskiego Parku Narodowego, gdyż wycięcie lasów lub zszpecenie krajobrazu nie tylko zniszczyłoby walory uzdrowskie terenu, lecz również wyrządziło niepowetowaną szkodę interesom higienicznym i kulturalnym Poznania i Wielkopolski. [...]

2. Dalszym pilnym postulatem jest sporządzenie racjonalnego planu zabudowy Puszczykowa i Puszczykówka, bez którego celowy rozwój tych osiedli będzie stale zagrożony. Plan regulacyjny musi nawiązywać do plany regionalnego Poznania, aby wszystkie walory okolicy zostały w pełni zachowane i wyzyskane tak w interesie stałych mieszkańców miasta Poznania, dla którego pełni ono rolę płuc oraz dla całej Wielkopolski. [...]

3. Wreszcie nie mniej ważny i oczywisty jest postulat, by Puszczykowo wraz z Puszczykówkiem uzyskało charakter uzdrowska, a więc specjalny statut, wyodrębniający osiedla z gminy zbiorowej i pozwalający Zarządowi na zwrócenie specjalnej uwagi na zabiegi higieniczne (np. zwalczanie kurzu na szosach), utrzymywanie czystości w lasach i troskę o i estetyczny wygląd całości.

Jak widzimy z rozwojem okolicy Puszczykowa, Puszczykówka i Ludwikowa wiąże się splot różnorodnych interesów i tylko zgodna współpraca czynników państwowych, samorządowych i społecznych zapewnić jej może trwały harmonijny rozwój.

Prof. dr Adam Wodniczko



Z I E L O N E
P U S Z C Z Y K O W O

Chcesz mieć zielone pojęcie o Puszczykowie?

Wejdź na www.zielone-puszczykowo.pl

Poczytaj i dołącz do dyskusji!

Drodzy Czytelnicy,

Tegoroczna jesień na pewno nie zawiodła miłośników kolorowych drzew i pięknego słońca. Wysoka temperatura w październiku pozwalała na spacer w szeleszczących liściach, a dziecięce kieszenie zapewne pełne były kasztanów. Przed nami nostalgiczny listopad, a wraz z nim deszczowe, chłodniejsze dni. I w tym miejscu bardzo chciałabym zaapelować o to, aby podczas późnojesiennych spacerów nie zapominać o ostrożności – ścieżki i chodniki, na których zalegają butwiejące liście, mogą stać się po deszczu prawdziwymi ślizgawkami, na których łatwo przewrócić się i co najmniej poobijać. Gdy ciemność zapada

już wczesnym popołudniem, zwracajmy też uwagę na strój. Bądźmy widoczni na drogach, zwłaszcza tych słabo oświetlonych. Rowerzyści powinni zadbać nie tylko o lampki rowerowe, ale pamiętać o tym, że kamizelki i odbłaski to żaden wstyd. Dbajmy o siebie i swoje bezpieczeństwo!

A teraz serdecznie zapraszam do lektury Kuriera, piszemy nie tylko o nurtujących nas lokalnych problemach, ale także o dobrych ludziach, którzy potrafią podzielić się dobrami materialnymi z potrzebującymi.

Redaktor naczelna – Katarzyna Trybuś



„Pieniądz nie jest najważniejszy!”



ks. K. Pielatowski

- napisał onegdaj Ksiądz Kazimierz Pielatowski w swojej książce „Wspominki proboszcza puszczykowskiego”. A że obecnie mija dwudziesta rocznica Jego śmierci i Puszczykowie starają się w różny sposób uczcić pamięć tego

znamienitego obywatela naszego miasta, proponuję wsłuchać się w dalsze słowa, będące kontynuacją powyższego cytatu. Życzę wszystkim, a przede wszystkim obecnym i przyszłym Włodarzom, aby wzięli je sobie do serca i kierowali się nimi podejmując decyzje dotyczące Miasta i jego obywateli.

„... Za pieniądze można na przykład kupić spaniałe, ręcznie artystycznie rzeźbione, a przy tym niesłychanie wygodne łóżka, ale za największe pieniądze nie kupisz sobie spokojnego sumienia, nie kupisz sobie zdrowego snu!

Bo przecież to wszystko, co jest rzeczywiście bardzo cenne i bardzo piękne, to wszystko my otrzymujemy od Pana Boga za darmo! A wspomnijmy tylko na przecudny śpiew ptaków! Albo na kojący szum strumyka! Albo na to całe, jakże urokliwe piękno otaczającej nas przyrody!

Czy zdajemy sobie z tego sprawę, że to wszystko i jeszcze wiele, wiele innych rzeczy mamy za darmo?! Czy my dziękujemy za to Panu Bogu chociażby tylko od czasu do czasu?!”

Z tych właśnie powodów Poznaniacy na przełomie wieków, w czasach industrialnego rozwoju aglomeracji, odkryli niezwykle walory klimatyczne Puszczykowa, co stało się bezpośrednią przyczyną powstania tu letniska. Sprzyjało temu niewątpliwie atrakcyjne położenie krajobrazowe, wśród starych borów sosnowych, u podnóża morenowej wysoczyzny, nad brzegiem rzeki Warty, która w tym miejscu ma bardzo urozmaicony bieg z licznymi zakolami. I tak Puszczykowo na początku XX wieku stało się miejscem popularnych wycieczek mieszkańców Poznania. Wraz ze wzrostem zainteresowania Puszczykowem jako miejscem wypoczynku, zaczęły powstawać tu liczne wille, pensjonaty, domy wycieczkowe, kawiarnie i restauracje oraz obiekty im towarzyszące jak ogródki rekreacyjne, kąpielisko na Warcie i tor saneczkowy.

Ulica Poznańska w krótkim czasie zyskała rangę swobodnego centrum letniska, gdyż tu w większości skupił się masowy ruch turystyczny.

To są przykłady pozytywnych inwestycji dla miasta.

Ale są też, niestety, negatywne, jak chociażby wybudowany w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia przez władze centralne dla kolejarzy Szpital „Kolejowy”. Przyczyną wyboru Puszczykowa jako miejsca usytuowania szpitala, był niezwykle klimat naszej miejscowości oraz bliskość Wielkopolskiego Parku Narodowego. Już wtedy obawiano się, że przez taką inwestycję usytuowaną w miejscu brzoźowego lasu, Puszczykowo straci niezwykle cenne tereny przyrodnicze. Władze jednak postawiły na swoim i utworzono instytucję, która obecnie jest w posiadaniu Powiatu Poznańskiego.

I tak ten sam Starosta Powiatu, który jeszcze kilka lat temu ratował szpital przed upadkiem, chce teraz zniszczyć to, co dla szpitalnych kuracjuszy jest najcenniejsze. Chce odebrać pacjentom zieloną oazę ciszy i spokoju, dającą schronienie w upalne dni i wytchnienie podczas rekonwalescencji, chce zamienić zielone płuca tej części Puszczykowa na osiedle 50 domów jednorodzinnych, które w znaczący sposób utrudnią pacjentom powrót do zdrowia fizycznego i psychicznego po szpitalnej terapii. Starosta ma prawo proponować przeróżne inwestycje, ale nasi radni nie mają prawa działać na szkodę Miasta i jego mieszkańców, wszak zostali wybrani, by działać w interesie i dla dobra całej naszej puszczykowskiej społeczności. Powinni przecież wiedzieć, choćby ze Studium uwarunkowań i kierunków rozwoju przestrzennego gminy Puszczykowo, którego wytyczne muszą być przecież uwzględnione w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, że na stan środowiska w Puszczykowie wpływa pozytywnie otoczenie wokół obszarów leśnych oraz zwarta zieleń w obrębie miasta, natomiast negatywnie wszelkie zjawiska związane z postępującą urbanizacją. Znaczące zanieczyszczenie atmosfery, i to przez cały rok, pochodzi już z tysięcy samochodów należących do mieszkańców Puszczykowa oraz tranzytowych, przemieszczających się codziennie po trasie z Mosiny do Poznania. Tak więc choćby tylko z tego względu nie może być zgody na budownictwo wielorodzinne i wielkopowierzchniowe markety w Puszczykowie, bo

spowoduje to jeszcze większą emisję spalin i zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

Nie zapominajmy, że miasto Puszczykowo w całości położone jest w obrębie obszarów chronionych. Dotyczy to usytuowania wewnątrz Wielkopolskiego Parku Narodowego, w strefie otuliny WPN i innych obszarów, które ze względów ekologicznych i krajobrazowych podlegają ochronie. Ponadto na terenie Puszczykowa zlokalizowane są trzy rezerwy przyrody.

Otoczenie obszarami wysokiej rangi przyrodniczo-krajobrazowej i ochronnej narzuca specjalne wymogi w polityce przestrzennej miasta i strategii jego rozwoju. W Studium uwarunkowań i kierunków rozwoju przestrzennego gminy Puszczykowo sprawy środowiska, zgodnie z zapisaną w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym zasadą zrównoważonego rozwoju oraz uwarunkowaniami przyrodniczymi – są priorytetowe. Wynika z tego ukierunkowanie działań społeczności miasta na racjonalne użytkowanie krajobrazu i naturalnych zasobów przyrody. Składa się na to utrzymanie odpowiedniej jakości poszczególnych komponentów środowiska (powietrze, woda, gleba), zapewnienie trwałości ekosystemów leśnych i łąkowych oraz ukształtowanie ładu ekologicznego, przestrzennego i estetycznego w krajobrazie miasta oraz pełnienie funkcji turystyczno-rekreacyjnej a nie produkcyjno-handlowej. Efektem tych działań ma być podniesienie jakości życia, jego bytowanie w czystym powietrzu, zdrowym środowisku i pięknym otoczeniu.

„...Ja moim Parafianom niejednokrotnie powtarzam, że jest dla nich wielką łaską Bożą to, że nie muszą mieszkać w zadympionym i hałaśliwym Poznaniu, ale w samym centrum Wielkopolskiego Parku Narodowego! Mówię im, że powinni za to stale dziękować Panu Bogu! Ja to czynię od 1945 roku. Dziękuję Panu Bogu za to, że to moje nieomal całe, długie życie kapłańskie mogłem przeżywać właśnie tutaj, właśnie w Puszczykowie, właśnie w Wielkopolskim Parku Narodowym!” – napisał Ksiądz Kazimierz Pielatowski.

Dorota Łuczak-Dydowicz

Od redakcji: dobrze się stało, iż podczas sesji 22 października 2013 Rada Miasta Puszczykowa podjęła uchwałę o nazwaniu ronda przy ul. Poznańskiej/Kościelnej Rondem Ks. Kazimierza Pielatowskiego.

Przed kanonizacją bł. Jana Pawła II.

Z wielkim entuzjazmem większość z nas zapewne przyjęła wiadomość o terminie kanonizacji bł. Jana Pawła II – 27 kwietnia 2014 roku, **Niedziela Miłosierdzia Bożego**. Mija pierwszy miesiąc, kiedy osuwamy się z tą papieską wiadomością. To październik, miesiąc różańcowy i czas kiedy już od 13 lat podczas Dnia Papieskiego czcimy naszego Wielkiego Polaka, już po raz 35 wspominamy dzień wyboru naszego Papieża na Stolicę Piotrową, a 22 października mamy wspomnienie liturgiczne bł. Jana Pawła II.

Miesiąc Maryjny, różaniec, jakże był cenny dla bł. Jana Pawła II – poświęcił różańcowi list apostolski, ustanowił nowy układ różańca, wygłaszał wspaniałe homilie o Maryi, ale i sam nie rozstawał się z różańcem, zawierzył się Matce Bożej w sierpniu 2002 roku, modląc się:

Tobie oddaję wszystkie owoce mojego życia i posługi;

Tobie zawierzam losy Kościoła;

Tobie polecam mój naród;

Tobie ufam i Tobie jeszcze raz wyznaję;

TOTUS TUUS, MARYJA! TOTUS TUUS. Amen.

Parafia św. Józefa Oblubieńca NMP doświadczyła wielkiej łaski, bo posiadamy w naszej świątyni relikwie Błogosławionego, niebawem Świętego, co daje nam niebawem okazję zanoszenia modlitw, próśb i dziękczynienia do Boga, za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II. Jest takie miejsce w bocznej nawie kościoła, gdzie każdy może wpisać swoją intencję modlitewną by potem była zapisana w Księdze Modlitw, a w dniu kanonizacji złożymy ją na „ołtarzu kanonizacyjnym”. Czuwajmy więc przed kanonizacją i módlmy się do bł. Jana Pawła II. Spotykajmy się przy relikwiach każdego drugiego dnia miesiąca o g. 21.00, tak jak spotkaliśmy się już 2 października na wspólnej modlitwie różańcowej, która wzbogaciła naszą comiesięczną modlitwę apelową.

Chcielibyśmy jak najpiękniej przygotować nasze serca na ten uroczysty kwietniowy dzień. Udało się nam już podjąć kilka inicjatyw, do których realizacji bardzo przydała się Sala parafialna im. Jana Pawła II. Mogliśmy wyświetlić w niedzielę papieską film dla dzieci o życiu

Papieża Polaka, dorosłym proponujemy papieskie wieczory filmowe każdego 16 dnia miesiąca. Wystrój Sali wzbogacił się o kolekcję obrazków z Janem Pawłem II, wydanych na pamiątkę pontyfikatu. To wszystko ma nas ubogacić w przygotowaniach do dnia kanonizacji, nie tylko w sposób organizacyjny, ale przede wszystkim w sposób duchowy. Niech nasza rodzina parafialna stanie się „prawdziwą szkołą modlitwy”. (por. List apostolski RVM 5).

Ostatnio przeżywany Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Papież dialogu” dał mi okazję by odnaleźć tekst przemówienia JP II wygłoszonego w Częstochowie w 1979 roku, w którym Jan Paweł II wyjaśnia, że w dialogu trzeba jasno mówić: „Kim ja jestem, kim ja chcę być i kim pozostać”.

Dla mnie osobiście Jan Paweł II, to Wielki Papież, wspaniały i otwarty człowiek. Już dziś pragnę oddać hołd temu Wielkiemu Polakowi, niedługo Świętemu.

Jolenta Strabel

PODZIĘKOWANIE

Zdarzenie zwykłe, a jednak bardzo niezwykle....

Październikowe przedpołudnia w Puszczykowie bywają spokojne, ulice puste, pieszych również niewielu. W takiej scenerii miała miejsce stłuczka w której ucierpiał mój samochód, zaparkowany prawidłowo przed małym sklepikiem, w czasie moich zakupów. Kiedy wyszłam, czekała na mnie nie tylko przykra niespodzianka, ale również „sprawczyni” szkody. Przeprosiła, zaproponowała pomoc w załatwieniu formalności, a kiedy okazało się, że naprawa zajmie kilka dni - również własny samochód zastępczy.

Piszę o tym zdarzeniu, nie tylko by serdecznie **podziękować Pani Kingo i Panu Maciejowi Światowy** za nadzwyczaj pomocne i życzliwe zachowanie w kłopotliwej sytuacji, ale również, by pokazać, że tak „niecodzienne” zachowania w dzisiejszej rzeczywistości też mają miejsce. A wszystko zależy tylko od człowieka... Większość moich znajomych niedowierzała, podając przykłady zniszczeń pojazdów na parkingach bez możliwości ustalenia sprawcy. Pani Kingo dziękuję jeszcze raz; mimo, że poszkodowana, cieszę się, że spotkałam ludzi tak niezwykle... Czego wszystkim kierowcom również życzę.

Danuta Janc

Dzień Seniora

W dniu **6 listopada** br. Zarząd PZERI I zaprasza członków na Mszę. Św. z okazji **Dnia Seniora** do Kościoła p.w. Św. Józefa Oblubieńca NMP w Puszczykówku, na godz. **13.00**-tą. Po Mszy odbędzie się spotkanie w Sali Jana Pawła II.

Centrum Animacji Kultury zaprasza **5 listopada** na godzinę **18**-tą seniorów, młodzież i dzieci na seans filmu „**Człowiek bez paszportu**”.

Film o Arkadym Fiedlerze, wybitnym pisarzu i podróżniku.

Wstęp bezpłatny.

PRZEPRASZAMY wszystkich autorów tekstów **nadesłanych a nieopublikowanych** w Kurierze z powodu braku miejsca. Postaramy się opublikować je w kolejnych numerach.

Redakcja

Wybory za pasem, łopaty w ruch

Marcin Muth / zielone-puszczykowo.pl

Nikt Ci tego nie da, co Ci polityk obieca w kampanii wyborczej – po 20 latach demokracji wiemy to wszyscy aż nadto dobrze. Jednak politycy nie ustają w tworzeniu coraz to nowych ambitnych planów, które jakoś dziwnie pojawiają się z większym nasileniem wtedy, gdy zbliża się kampania wyborcza. Na przykład w Warszawie wystarczyło zebrać podpisy w celu odwołania prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, aby ceny biletów komunikacji miejskiej przestały rosnać, przebudowa metra przyspieszyła, inwestycje ruszyły z kopyta, a straż miejska przestała wystawiać mandaty. W Puszczykowie podobnie, gdy tylko uaktywniła się opozycja, krytykując pewne decyzje radnych i burmistrza, natychmiast pojawiły się plany inwestycyjne na skalę dotąd w naszym mieście niespotykaną. Przez 3 lata obecnej kadencji nie działa się w mieście dosłownie nic, za to teraz koparek zabraknie, żeby kopać dziury pod nowe inwestycje. W naszej redakcji zaczęliśmy nawet przyjmować zakłady o to, o czym napiszą najbliższe „Echo” i „Głos”, zgodnie współpracujące w promocji pomysłów obecnie rządzącej ekipy.

W tym miesiącu w rankingu redakcji bloga Zielone Puszczykowo wygrał projekt budowy sali widowiskowo-sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1. Już nie możemy się doczekać pięknych wizualizacji i chwalebnych opisów. Bez krztyny ironii cieszymy się, że nasze władze wzięły się do roboty i planują następną kadencję z takim rozmachem. Mamy nadzieję, że radni opiniując ten pomysł, przyłożą się do jego analizy bardziej niż np. w przypadku zakupu „Grzybka” na rynku. Wydaje nam się także szalenie interesujące, ile pieniędzy będzie pochłaniać rocznie utrzymanie tej hali i czy zostały na to przewidziane środki w budżecie miasta. Przykład Stadionu Miejskiego w Poznaniu, którego budowa wpędziła miasto w duże kłopoty finan-

sowe, a który obecnie jest wykorzystywany w dość wąskim zakresie, jednocześnie generując koszty na wysokim poziomie (pomimo pozyskania komercyjnego operatora), każe się głęboko zastanowić nad skalą puszczykowskiej inwestycji. Warto bowiem wiedzieć, że kwota 6 mln złotych to ponad 20% rocznego budżetu miasta. Chcemy wierzyć, że władze miasta wiedzą, co robią i wszystko dobrze policzyły. Żeby potem nie trzeba było wyłączać wcześniej oświetlenia ulicznego (jak w zeszłym roku w Poznaniu), bo pieniądze poszły na inwestycję sportową i na inne cele nie wystarczyło. Trochę mnie, oczywiście, dziwi, że wcześniej nie było 1,5-2 milionów na rozbudowę szkoły, a teraz mamy nie tylko ok. 2 mln na nową bibliotekę, rozdzielenie szkół i jeszcze 6 mln na budowę hali sportowej. Wygląda to trochę tak, matka odmówiła dziecku nowego zeszytu, żeby kupić bombonierkę na spotkanie z koleżankami.

Oto szczegóły (na razie dość ogólne) przesłane radnym kilkanaście dni temu:

Szanowni Państwo Radni, prosimy o rozważenie propozycji tematu związanego z budową pełnowymiarowej hali widowiskowo-sportowej przy SPI wraz z łącznikiem. Według naszego rozważania koszt budowy hali wynosi ok. 6 mln zł. Według naszej oceny hala powinna posiadać co najmniej:

- boisko o wymiarach 24-44 m z widownią na ok. 250 osób,
- kompleks szatni,
- zaplecze socjalne (sanitariaty, pomieszczenia magazynowe),
- biuro,
- salkę do gimnastyki korekcyjnej i aerobiku,
- salę konferencyjną na 100 osób.

Proponowany harmonogram realizacji zadania:

- 2013 – podpisanie umowy na wykonanie dokumentacji,

- 2014 – wykonanie dokumentacji, przetarg na budowę, rozpoczęcie prac budowlanych (koszt 1,5 mln zł),
- 2015 – kontynuacja prac budowlanych (koszt 2,5 mln zł),
- 2016 r. – zakończenie inwestycji (koszt 2 mln zł).

Przewidywany sposób finansowania:

- 2014 – 400 tys. zł dotacja, 280 tys. zł zwrócony z US podatek VAT, 820 tys. zł środki własne,
- 2015 – 670 tys. zł dotacja, 470 tys. zł zwrócony z US podatek VAT, 1,36 mln zł środki własne,
- 2015 – 430 tys. zł dotacja, 360 tys. zł zwrócony z US podatek VAT, 1,21 mln zł środki własne.

Łącznie: dotacja: 1,5 mln zł, podatek VAT 1,11 mln zł, środki własne 3,39 mln zł.

Uzasadnieniem przystąpienia do realizacji zadania jest w szczególności:

- poprawa warunków nauczania wychowania fizycznego uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1,
- umożliwienie przechodzenia na halę uczniom SPI bez konieczności wychodzenia na zewnątrz,
- możliwość prowadzenia rozgrywek w zakresie gier zespołowych w pełnym wymiarze,
- pozyskanie powierzchni do organizacji imprez widowiskowych (np. koncerty, występy artystyczne),
- pozyskanie sali na organizację spotkań, konferencji, w tym spotkań organizacyjnych,
- brak pełnowymiarowej hali na terenie Miasta.

Proponowany sposób administrowania: hala sportowa administrowana byłaby przez CAS, co umożliwi w pełni wykorzystanie obiektu. Z uwagi na niemały koszt utrzymania obiektu proponuje się, aby obiekt był udostępniany odpłatnie.

Andrzej Balcerek - Burmistrz Miasta

PODZIĘKOWANIA OD OSP PUSZCZYKOWO

W imieniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Puszczykowie, składam serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które wsparły finansowo zakup drabiny ratowniczej PROTEKTA na potrzeby związane z działalnością naszej jednostki. Państwa gest jest dla nas niezwykle ważny, tym bardziej, że pokrycia wkładu własnego tradycyjnie odmówili nam władze naszego miasta.

Zakup drabiny ratowniczej stanowi ważny element naszego wyposażenia. Od momentu nabycia na początku sierpnia, drabina była używana już wielokrotnie, głównie przy usuwaniu zagrożeń związanych z owadami błonkoskrzydłymi (szerszenie, osy, pszczoły).

Jeszcze raz dziękuję za okazane wsparcie.

Gniewko Niedbała
Prezes OSP Puszczykowo

Jak potoczą się losy mieszkańców bloku przy ul. Kraszewskiego 6?



Sierpień – miesiąc odpoczynku, wakacje i nagle wiadomość, która dociera do mieszkańców bloku nr 6 w Puszczykowie: o sprzedaży mieszkań w naszym bloku!

Dowiedzieliśmy się o tym od personelu szpitala, który został poinformowany przez ordynatorów. Na zebraniu ordynatorów informację o sprzedaży mieszkań i działek wokół szpitala przekazał Starosta. Zorganizowaliśmy spotkanie mieszkańców i wystosowaliśmy pismo 16.9.2013 do Biura Zarządu Szpitala, na które do dnia dzisiejszego (15.10.2013) nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

W poniedziałek 30.9.2013 z zaskoczenia w skrzynkach pocztowych pojawiły się kartki informujące o spotkaniu z Zarządem Szpitala w środę 2.10.2013 o godz. 11.00. Na zebraniu wiceprezes potwierdził informację o sprzedaży mieszkań. Powstaje

nowa spółka (są w niej pracownicy szpitala), która ma przejąć nasz budynek. Do końca roku pozostajemy na dotychczasowych warunkach, po nowym roku będą rozmowy z mieszkańcami o warunkach sprzedaży. Tym, których będzie stać na wykup to dobrze, a co z innymi? W bloku mieszkają emeryci, pracownicy szpitala z rodzinami, matki wychowujące samotnie dzieci. Jeżeli znajdą się chętni na mieszkanie my będziemy musieli je opuścić. Padła propozycja od prezesa, załatwienia kredytu w banku na dogodnych warunkach dla młodych. Kogo stać na opłaty za mieszkanie oraz spłatę wysokiego kredytu? I tu padło pytanie, czy 50 tys. zł wystarczy za 42 m² (2 pokoje z łazienką, bez kuchni, do remontu)? Okazało się, że jeszcze raz tyle trzeba będzie zapłacić! Zebranie miało charakter bardziej zastraszający niż informacyjny.

Łza się w oku kręci... W 2004 roku, kiedy właśnie ta obecna spółka przejęła szpital, pracownicy podpisali umowę pozasądową zrzekając się odsetek na rzecz szpitala w wys. 7 tys. zł z tytułu zadłużenia szpitala wobec pracownika. Sam dług szpital rozłożył na dogodne dla siebie raty. Było to „być albo nie być” szpitala. Nam zale-

żało na pracy, ale czy naszemu pracodawcy zależy teraz na pracownikach?

Pan Starosta chce budować nowy blok operacyjny – potrzebuje 30 mln zł; ale czy to my mamy za to zapłacić? Gdzie są pieniądze za nasz czynsz, który jest chyba najwyższy w powiecie – 14 zł za m²! Odkąd w 1981 r. oddano budynek do użytku nie było w nim żadnego remontu. Mieszkańcy sami, na własny koszt, wykonują remonty, założyliśmy liczniki na wodę i prąd. Za wszystko płacimy osobno: prąd, woda zimna i ciepła, ogrzewanie przez cały rok. Windy, ścieki, śmieci, oświetlenie na korytarzach, sami dbamy i myjemy klatki schodowe i korytarze. Budynek wymaga remontu - elewacja zewnętrzna, dopełnienie spoiny między płytami, wymiana okien, wind, pionów wod-kan, elektryki, pękają ściany i sufity. Obecnie czekamy na odpowiedź Zarządu Szpitala a także Burmistrza Puszczykowa, do którego zwróciliśmy się o pomoc.

Wszystkim, którzy nas wspierają i pomagają nam dziękujemy. Dodaje nam to siły do walki o nasz byt.

Podpisy mieszkańców bloku
(nazwiska do wiadomości redakcji)

Pozwólmy bezużytecznym dla nas przedmiotom dać drugie życie

Serdecznie proszę szanownych czytelników i tych, którzy chcieliby nieodpłatnie przekazać niepotrzebne przedmioty i tych, którzy poszukują o zgłaszanie potrzeb na adres mailowy mariolachudak@onet.eu lub tel. 506 507 150

Szukam: mikroskopu, odkurzacza - dla Wojtka, łóżka piętrowego, ubranek dziewcz. 74-80, chłop. 92-98 - dla dzieci pana Szymona, sukienki do sypania kwiatków i przebrania na balik (122-128) - dla córki pani Asi, ubranek (chłopiec wys.128) - dla Mateusza, spodni na 128 cm lub większych i butów w rozmiarze 32 lub większych dla dziewczynki, spodni na chłopca 110 cm wzrostu lub większych - dla pani Malwiny, rowerka górskiego dla 6 l. dziewcz. i rowerka górskiego dla 6 l. chłop., odkurzacza, regalu do piwnicy szer.1m wys.do 2m., lampy podsufitowej 3 żarówki oraz 2 równych lamp podsufitowych - dla pani Pauliny, kuchennego kredensu - dla pani Ewy, wideo - dla pani Kingi, biurka z szafkami

(orzech) - dla pani Ireny, 6 krzesel do pokoju - dla pani Elżbiety, stołu z krzesłami - dla pani Asi, huśtawki dla dzieci do mocowania na drzewie, kosza do koszykówki, legginsów dla dziewczynki rozm. 128, zamrażarki - dla pani Aliny, lodówki - dla pani Basi, drewna na opał (stare meble, palety itp.), mebli młodzieżowych (niskich), pufy, małej ławy, komody oraz materacyka do łóżeczka niemowlęcego - dla pani Moniki, paneli podłogowych - dla pani Lzy, paneli podłogowych, 6 krzesel do jadalni, płytek podłogowych i ściennych - dla pani Ireny, komputera - dla dzieci pana Sławka, elementów wyposażenia domowej siłowni - dla Mateusza, jakiegokolwiek zamrażarki - dla pana Krzysia, pralki - dla pana Sławka, kuchenki gaz., okapu kuchen., zmywarki, mikrofali, żelazka, odkurzacza, sokowirówki, projektora do komputera, kanapy, tapczanu, narożnika, szafy, biurka, foteli - dla pana Roberta, lodówki - dla pana Grzegorza, gramofonu i wideoodtwarzacza - dla

pana Krzysztofa, pozbruku oraz płytek ściennych i podłogowych pozostałych po remoncie - dla pana Sławka, kuchenki na gaz do kuchni na 4 palniki na butlę gazową, z działającym piekarnikiem - dla starszych ludzi, płyt OSB, belek drewnianych, styropianu, wełny mineralnej, folii paroprzepuszczalnej - dla rozbudowującej dom rodziny, dużej budy dla psa oraz 2 przesł do zbudowania kojca.

Do wydania: akwarium (90 x 30 x 30) - od pani Wiesi, motocykl na kiju (jeźdźnik), huśtawka konik, spacerówka - od mamy Marty, pościele - od pani Basi, mała pralka wirnikowa oraz łóżko drewniane 1os. z materacem (195cm x 80cm) - od pani Wiesławy.

Uwaga! Pilnie proszę o kontakt Panią Elżbietę, dla której szukałam poj. karniszy (3m i 1,5m), stojącej szafki kuchennej (40cm), małego stołu i jednoosobowego łóżka.

KOMUNIKAT PZERiI

Spotkanie Opłatkowe

odbędzie się w restauracji „NOVA” w Puszczykowie przy ul. Poznańskiej
w dniu 14 grudnia 2013 r. o godz. 13.00. Prosimy o potwierdzenie uczestnictwa
do dnia 30 listopada 2013 r. dzwoniąc na nr tel. 600 390 716 lub 667 110 490

Spacer po mieście Bachusa

21 września br. 50 osobowa grupa członków Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Puszczykowa wybrała się na jednodniową wycieczkę po Zielonej Górze. Zgodnie ze swą nazwą, Zielona Góra jest miastem słynącym z bogatej zieleni, z imponujących pomników przyrody i z odbudowujących się winnic. Jest miastem zabytkowym, o unikalnej architekturze.

Szczególne walory estetyczne posiada Stare Miasto i przedwojenne wille wzdłuż alei Niepodległości – reprezentacyjnego deptaku miejskiego. Idąc deptakiem, nie sposób nie zauważyć ustawionych w różnych miejscach małych, pociesznych, brzochochatek figurek. Tak jak Poznań ma swoje koziołki, tak Zielona Góra ma swoje sympatyczne Bachusiki. Te małe figurki przedstawiające dzieci Bachusa, są jed-

nym z głównych produktów turystycznych Zielonej Góry, propagujących jej tradycje winiarskie.

Pod opieką przewodników, seniorzy zwiedzili Muzeum Ziemi Lubuskiej, bogate w eksponaty mówiące o historii, kulturze, tradycjach i zabytkach tego regionu.

Po obiedzie, grupa zwiedziła Łazy k. Zaborza i odpoczęła w winnicy, degustując przednie wina. W drodze do domu zatrzymała się w Zaborze, podziwiając XVII-wieczny pałac. Dziś dawna zachwycająca architekturą rezydencja przekształcona została na Centrum Leczenia Dzieci. Drugi przystanek był w Przytoku, gdzie na terenie parku krajobrazowego można obejrzeć częściowo odnowiony XIX-wieczny pałac

– aktualnie Ośrodek Szkolno-Wychowawczy.

Zadowoleni z ładnej pogody i pełni wrażeń uczestnicy wycieczki wrócili do Puszczykowa.

Dziękujemy Urzędowi Miasta Puszczykowa i sponsorom, bez pomocy których nasi seniorzy nie doznaliby takiego bogactwa wrażeń i przeżyć.

Nina Kubzdela



1 października 2013 r. uczniowie z klas Ia i IIc Gimnazjum nr 2 w Puszczykowie, wraz z opiekunami, uczestniczyli w jednodniowej wycieczce autokarowej do Wrocławia.

Pierwszym punktem programu, a jednocześnie lekcją biologii, był położony w Parku Szczytnickim Ogród Japoński. Został założony w 1913 roku jako jedna z ekspozycji Wystawy Sztuki Ogrodowej odbywającej się w ramach Wystawy Stulecia.

Uroku parkowi dodają liczne kaskady wodne, drewniane mosty, bramy oraz podkreślające orientalny charakter oryginalne japońskie latarnie i misy. Zapoznaliśmy się w nim z azjatyckimi gatunkami roślin, zwłaszcza z unikatowymi formami bonsai, a także pięknymi czerwonołistnymi klonami japońskimi. Wychodząc z

Ogród Japoński i nie tylko...

Ogródu Japońskiego przeszliśmy obok Hali Stulecia, zwanej też Ludową oraz 84-metrowej Iglicy.

Następnie udaliśmy się na Starówkę, na Rynek, który jako średniowieczny plac targowy jest jednym z największych rynków staromiejskich Europy, z największym ratuszem w Polsce. Podziwialiśmy budynki pochodzące z różnych epok historycznych. Bardzo oryginalnym akcentem wystroju Starówki są małe, mosiężne krasnale.

Następnie udaliśmy się do „Panoramy Raclawickiej”, muzeum sztuki eksponującej cykloramiczny obraz *Bitwa pod Raclawicami* namalowany w latach 1893–1894 pod kierunkiem Jana Styki i Wojciecha Kossaka, przedstawiający bitwę pod Raclawicami w 1794 roku.

Dzięki połączeniu obrazu olejnego z elementami dekoracyjnymi, leżącymi u jego podnóża, artyści zatarli granicę między widzem, a dziełem, a my mieliśmy wrażenie uczestnictwa w uwiecznionych wydarzeniach. Będąc tam, otrzymaliśmy wiele ciekawych informacji o historii Polski oraz o samym obrazie.

Po tak ciekawej lekcji historii, udaliśmy się na przystań na kolejną zaplanowaną lekcję – tym razem z geografii. W czasie

rejsu statkiem po Odrze zapoznaliśmy się z funkcjonowaniem śluzy Szczytniki, ważnego elementu wrocławskiego węzła wodnego obejmującego liczne budowle i urządzenia hydrotechniczne, w tym liczne śluzy wodne wybudowane w ramach wrocławskich stopni wodnych, zlokalizowanych zarówno na największej wrocławskiej rzece i jej odnogach oraz na kanałach.

W trakcie rejsu mijaliśmy wiele mostów. Wrocław przed wojną miał ich ponad trzysta, a dzisiaj ma ich dwieście dwa. Miasto zajmuje trzecie miejsce w Europie pod względem liczby mostów, zaraz po Amsterdamie i Petersburgu.

Piękna aura oraz różnorodność zajęć lekcyjnych – jakże odmiennych od tych, do których przywykliśmy w szkole – przyczyniły się do tego, że z żalem opuszczaliśmy przepiękny Wrocław. Gimnazjalistom bardzo podobała się nauka inaczej.

Wszyscy uczniowie uzupełniali karty pracy, a także mogli sprawdzić stopień opanowania wiadomości uczestnicząc w konkursie nie tylko o samym Wrocławiu, ale też o całym województwie dolnośląskim, skupiającym olbrzymią liczbę zabytków.

Anna Czombik

ARKADY FIEDLER - człowiek bez paszportu

W piątkowy wieczór, 4 października 2013 w Bibliotece Miejskiej Centrum Animacji Kultury w Puszczykowie miała miejsce premiera filmu pt. „Arkady Fiedler – człowiek bez paszportu”, której towarzyszyła prezentacja książki pod tym samym tytułem. Film zrealizował niezależny reżyser filmowy z Poznania Jerzy Jernas, przypominając postać Arkadego Fiedlera – podróżnika, pisarza i korespondenta wojennego, mieszkającego od czasu powojennego w Puszczykowie. W ciekawej narracji, prowadzonej przez synów pisarza – Marka i Arkadego Fiedlerów –

reżyser przedstawił, wielu nieznane, losy wojenne i lata powojenne Podróżnika. Piękna muzyka i wielkopolskie krajobrazy w tle, a także dokumentalne zdjęcia wzbogaciły filmowy przekaz.

Książka napisana przez syna reżysera, Oskara Jernas, nie tylko uzupełnia film, ale zawiera wiele informacji o losach Arkadego Fiedlera po powrocie do ojczyzny, są w niej wywiady i fotografie.

Miłym gestem Autora było obdarowanie książką wszystkich przybyłych gości.

G.O.

